

Pierwszy minister Indonezji przybył do Polski



WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu PRL przybył 11 bm. z oficjalną wizytą do Polski pierwszy minister Republiki Indonezji dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja wraz z małżonką. Na udekorowanym flagami polskimi i indonezyjskimi lotnisku w Warszawie gościli witał: wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz z małżonką i in.

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy polityczne polsko-indonezyjskie.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. przybywa do Polski na zaproszenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — delegacja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Podczas pobytu w Polsce delegacja odbędzie szereg spotkań i rozmów, odwiedzi m. in. Opole, Wrocław, Gdańsk, Bydgoszcz, Kraków, Oświęcim i Śląsk, zwiedzi zakłady przemysłowe, spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne oraz instytucje kulturalne. Delegacja weźmie udział w uroczystościach grunwaldzkich oraz święta odrodzenia Polski.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 12 bm. Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne, burzowe opady. Temperatura od +13 do +22 st. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

Rolnictwo gdańskie ma wielkie szanse

Z obrad III Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych

Na całonocne obrady III Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych, który odbył się w ostatnią niedzielę w Gdańsku, przybyło ponad 120 delegatów oraz liczni goście: sekretarze komitetów powiatowych PZPR i ZSL, przewodniczący powiatowych rad narodowych, przedstawiciele różnych form spółdzielczości wiejskiej, PGR-ów oraz wszystkich instytucji działających na wsi. W zjeździe wzięli także udział: wiceminister rolnictwa dr Józef Okuniewski, sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Białkowski i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Gdańsku — mgr Karol Smielak.

Uprzednie rozesłanie delegatom tekstu referatu pozwoliło poświęcić cały niemal czas obrad na dyskusję, która toczyła się pod przewodnictwem rolnika, pośła na Sejm PRL Karola Garwołńskiego. Wypowiedzi koncentrowały się wokół najbardziej istotnych spraw, związanych z rozwojem samorządu chłopskiego i gdańskiego rolnictwa. Charakterystyczne, że nie było tym razem samych tylko na rzekani i biadolenia. Dyskutan ci omawiali rzeczowo niedociągnięcia w pracy kółek i to zarówno te, które wynikały z niedopatrzeń władz, jak i wypływające z własnej winy członków.

Dla olbrzymich połaci naszego województwa niezmiernie ważne są melioracje i zagospodarowania użytków zielonych. Dotyczy to zarówno całych Żuław, jak też powiatów puckiego, lęborskiego, wejherowskiego i innych. Podstawowe prace na żuławskich madowach są w zasadzie zakończone.

O wiele gorzej jest jednak z konserwacją, a także z za-

gospodarowywaniem zmłolowanych terenów. Rozwijające się ostatnio spółki wodne nie zawsze rozwiązywały ten problem należycie. Przyczyną tego jest nie tylko pokutujący tu i ówdzie brak zrozumienia, jakie korzyści przyniesie mogą dobre uprawione łąki i pastwiska. W wielu okolicach od

• Dokończenie na str. 2

Wicepremier NOWAK

odwiedził obozy złotowe

11 bm. przybył na Złot Grunwaldzki wicepremier Zenon Nowak. W godzinach przedpołudniowych odwiedził on obóz studencki w Bolejnach, a następnie młodzież z Kleleczyzny w obozie ZMS w miejscowości Ostrowit. Z. Nowakowi towarzyszył komendant złotu, gen. bryg. B. Bednarz.

Studenci wrocławscy i szczecińscy zgłosili gościom serdeczną powitalną.

W godzinach popołudniowych Z. Nowak wziął udział w spotkaniu w obozie u harcerzy z okazji obchodzonego na zlocie 11 bm. „Dnia Warmii i Mazur”.

Dziennik Bałtycki

Rok XVI, nr 166 (4995)

Wtorek, 12 lipca 1960 r.

Cena 50 gr

Uroczystości w 550-lecie zwycięstwa pod Grunwaldem

Wśród historycznych sztandarów — sztandar Jagiełły Ślubowanie młodzieży Pieśń o pruskiej klęsce

WARSZAWA (PAP). Członkowie komisji koordynacyjnej obchodów 550-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego, działającej przy Komitecie Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego zebrał się 11 bm. na ostatnim posiedzeniu przed uroczystościami, na którym przedstawił program.

Zakon Krzyżacki proponował rozbiór Polski?

ŁÓDŹ (PAP). W najbliższym już czasie ukazuje się na półkach księgarskich drugie wydanie książki „Zakon Krzyżacki” z Uniwersytetu Łódzkiego. Bedzie to „Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim 1409-1411”. W porównaniu z wydaniem pierwszym z r. 1955 zawiera ona bardzo wiele uzupełnień, wręcz rewelacyjnych danych.

M. in. rewelacja w książce tej jest publikowana po raz pierwszy i pochodzi z r. 1392 mapa projektu rozbioru Polski pomiędzy Zakonem Niemieckim (krzyżackim), Czechami i Węgrami, gdzie panowali królowie z dynastii Luksemburgów. Na mapie wytyczone są również granice wielkiego państwa krzyżackiego nad Bałtykiem, w którego skład miałyby wchodzić: północna Polska z dzisiejszą Warszawą, Litwa i obecna Białoruś, wreszcie miasta Psków i Nowogród.

Tankowiec ZSRR wiezie ropę dla Kuby

Amerykańskie i angielskie agencje prasowe doniosły, że 4 bm. na „Pekin” wpadł na Morzu Śródziemnym tankowiec norweski „Rondefiel” i obu tankowcom groziła eksplozja oraz pożar. Dzięki przytomności umysłu i bohaterstwu wysiłkom załogi „Pekin” został uratowany. Marynarze radzieccy uratowali również tankowiec norweski oraz jego załogę, która w panice opuściła pokład swego statku.

„Pekin” wiezie 27 tys. ton ropy naftowej na Kubę.

Lotnik „U-2» Powers stanie przed sądem ZSRR

MOSKWA (PAP). Według komunikatu Agencji TASS, ośmiolatek bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR zakończył śledztwo w sprawie amerykańskiego lotnika — wywiadowcy, F. H. Powersa, który w dniu 1 maja br. wtargnął na samolocie „U-2” do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego dla przeprowadzenia akcji szpiegowskiej, dokonywał zdjęć lotniczych obiektów przemysłowych i obronnych i został zestrzelony na wysokości 20 tys. metrów przez radziecki oddział wojsk rakietowych.

Powers został pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 2 Kodeksu Karnego (przestępstwo przeciwko państwu).

Akt oskarżenia przeciwko Powersowi został zatwierdzony przez prokuratora generalnego ZSRR i sprawę jego, zgodnie z art. 9 i 16 ustawy o trybunałach wojskowych, przekazano kolegium wojskowemu w Sądzie Najwyższym ZSRR w celu przeprowadzenia rozprawy.

Ludność Palermo uczciła pamięć ofiar policji

Rzym (PAP). W niedzielę ludność Palermo uczciła pamięć ofiar brutalnej akcji policji. W pogrzebie osób, które zginęły wskutek oddania przez policję strzałów do tłumu, wzięły udział tysiące mieszkańców miasta.

Ziemia z pobojuwisk wybrzeża gdańskiego będzie złożona u stóp Pomnika Grunwaldzkiego

W całej Polsce, na terenach Związku Radzieckiego, w wszystkich zakątkach świata, gdzie tylko walczył żołnierz polski z faszyzmem niemieckim, zsypuje się do



Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku J. Ossowski przemawia na uroczystości przed gmachem Prezydium WRN w Gdańsku.

urnie ziemi z pobojuwisk, która będzie przewieziona na pola Grunwaldu i złożona u stóp Pomnika Grunwaldzkiego.

W ub. niedzielę przed Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku od-

województwa, z pól bitewnych, upamiętnionych bohaterką walką Polaków z najeźdźcami germańskimi.

A więc z Westerplatte, gdzie 172 żołnierzy przeciw-

• Dokończenie na str. 2



Urna z ziemią z pobojuwisk woj. gdańskiego. Od lewej: prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Gdańsku dr L. Wasilewski. Fot. Z. Kosyczarz

Z ostatniej chwili Bombowiec -wywiadowczy USA zestrzelony nad ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS komunikuje: W związku z pogwałceniem w dniu 1 lipca 1960 r. granicy radzieckiej przez amerykański samolot wywiadowczy, rząd radziecki wystosował do rządów USA, Anglii i Norwegii noty protestacyjne.

Samolot amerykański, bombowiec-wywiadowczy typu „RB-47”, który pogwałcił granicę ZSRR, został zestrzelony na wschód od przylądka „Swiatoj Nos”, gdy leciał w kierunku Archangielska. Dwie osoby z załogi zestrzelonego samolotu amerykańskiego zostały uratowane. Zwłoki pierwszego pilota zestrzelonego samolotu wyłowili jeden ze statków radzieckich. Poszukiwania pozostałych członków załogi samolotu nie daly wyników.

Według zeznań uratowanych lotników, samolot wystrzelił z amerykańskiej bazy wojskowej w Anglii według marszruty biegnącej wzdłuż północnych brzegów Norwegii i Związku Radzieckiego. Amerykańscy lotnicy mieli instrukcję, że w razie potrzeby mają dokonać lądowania na lotniskach norweskich.

W związku z tym nowym wypadkiem pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granic ZSRR, rząd radziecki złożył wobec rządu USA stanowczy protest. Protest taki został także złożony wobec rządu brytyjskiego w związku z udostępnieniem przez swego terytorium lotnictwu amerykańskiemu dla dokonywania aktów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki zaprotestował także w sposób stanowczy wobec rządu Norwegii, albowiem — jak głosiła nota — fakty świadczą, iż terytorium norweskie jest w dalszym ciągu wykorzystywane przez USA dla dokonywania agresywnych aktów wobec ZSRR.

Bezczelne wystąpienie kanclerza Adenauera

- NIEMCY OBDARZYLI ŚWIAT KOPERNIKIEM?
- PRUSKIE FLAGI I CZARNE KRZYŻE
- POLSKA OSKARŻONA O RABUNEK

BONN (PAP). Korespondent PAP, red. H. Kassanowicz donosi: „Wszystkie narody wolnego świata powinny wiedzieć — oznajmił w niedzielę kanclerz Adenauer na wielkim wiecu „Ziomkostwa Prus Wschodnich” w Düsseldorfie — jaką krzywdę wyrządzono mieszkańcom tego ongiś pięknego kraju niemieckiego i co z tym krajem uczyniono. Temu, kto ów kraj znał, ścisła się serce, gdy o tym myśli. Siedemset lat był ten kraj na wskroś niemiecki i chrześcijański. Wystarczy zaś wymienić tylko takie nazwiska jak Kopernik, Herder i Kant, ażeby przekonać się, czym kraj ten obdarzył naród niemiecki i cały świat w dziedzinie ducha”.

W taki to sposób, przywłaszczając nawet nazwisko wielkiego uczzonego polskiego i twierdząc, jakoby Prusy Wschodnie, „podzielono między Polskę i Związek Radziecki”, przekształcił się z bogatego i ludnego kraju w martwą, prawie pusty teren, na ludzi strzelano, kanclerz Adenauer zademonstrował wobec stu osiemdziesięciu tysięcy zebranych na stadionie sportowym w Düsseldorfie

W Wybrzeżu wydarzył się znowu tragiczny wypadek samochodowy. Na zsoście Malbork — Sztum roztrzaskał się o przydrożne drzewo samochód „P-70” prowadzony przez Wacława Kurdziołkę z Łodzi. Śmierć poniosła żona kierowcy. W Kurdziołkę wyszedł z wypadku cało.

Od początku bm. Komenda Wojewódzka MO w Gdańsku notuje duży wzrost wypadków drogowych. Szczególnie lekkoomyślnie jeżdżą motocykliści i turyści spoza województwa.

Samochód roztrzaskał się o drzewo

W związku z tym nowym wypadkiem pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granic ZSRR, rząd radziecki złożył wobec rządu USA stanowczy protest. Protest taki został także złożony wobec rządu brytyjskiego w związku z udostępnieniem przez swego terytorium lotnictwu amerykańskiemu dla dokonywania aktów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki zaprotestował także w sposób stanowczy wobec rządu Norwegii, albowiem — jak głosiła nota — fakty świadczą, iż terytorium norweskie jest w dalszym ciągu wykorzystywane przez USA dla dokonywania agresywnych aktów wobec ZSRR.



Portret pierwszego prezydenta Ghany Nkrumaha spotyka się często, jako motyw dekoracyjny na barwnych tkaninach ubraniowych.

knięty pokaz filmu p
„Krzyżacy”. Premiera teg
filmu zapowiadana jest n
jesień i wtedy zostanie o
udostępniony szerszej pu
bliczności

KOPCE pomniki zwycięstw nad Krzyżakami

Mieszkańcy Łaska Wielkiego pod Koronowem, gdzie jesienią 1410 r. po zwycięstwie grunwaldzkim — odbyła się również bitwa z Krzyżakami, postanowili uczcić pamięć wydarzenia historycznym usypianiem okaległego kopca. Zostanie on wzniesiony na wzgórzu, na którym, jak głosi tradycja, poległo 8 tysięcy wrogów. Miejsce koło ZMW zajęło się już porządkowaniem terenu, przeznaczonym pod kopiec. Udział w sypaniu kopca zadeklarowali wszyscy mieszkańcy Łaska i wieści chłopów z okolicy.

Jest to już drugi kopiec, wznoszony na Pomorzu dla uczczenia zwycięstw nad Krzyżakami.

Oby się tacy pedanci na kamieniu rodzili!

Parowozownia I klasy na Zaspie w Gdańsku — to duży zakład. Ładnych kilka setek ludzi rozkłada tu opiekę nad kilkudziesięciu parowozami, taką samą liczbą samochodów i nad kilku motowozami. Tym parkiem trzeba dysponować tak, aby parowóz czy samochód był na czas gotowy do pracy, trzeba tak ułożyć harmonogram, żeby znalazł się czas na przeprowadzenie comiesięcznego przeglądu i na naprawy bieżące, trzeba utrzymywać czystość kotłowni i zlikwidować do minimum ilość defektów.

NIE wiem, co sprawia, że kolejarza poznaje się na pierwszy rzut oka. Ale

coś ich od ludzi innych zawiadów na pewno odróżnia. Takim właśnie typowym kolejarzem jest naczelnik parowozowni Na Zaspie Stanisław Witkowski. Pokazałem parę osobom jego fotografię „w cywilu” i zapytałem o zawód. Odpowiedzi były bezbłędne.

Cechą natomiast z pewnością indywidualną Witkowskiego jest to, co zwykliśmy nazywać pedanterią. W życiu codziennym nie zawsze jest to nile widziane. Wydaje się jednak, że to właśnie, w tej pracy, która wymaga dokładności i terminowości — jest to zaleta i to bardzo duża.



Stanisław Witkowski

Ale skąd to twierdzenie w stosunku do człowieka, którego znam tak mało? Otóż wszystkiemu o nim mogłoby się dowiedzieć z dwóch pejskich posegów. Słuchanie w nich poszegowane dokumenty, poczynając od aktu chrztu i świadectwa ze szkoły powszechnej, poprzez książeczkę wojskową, nominację, odznaczenia, mandaty na zdany związków zawodowych itp. To wszystko ten człowiek wypracował z zawieszoną wojenną, kiedy to przez trzy lata ukrywał się przed gestapo.

Pedant, trudno! Moją rozmowę z Witkowskim przerywają stałe interwencje, co chwila brzęczy telefon. W drukarni pękają jakieś detale. Maszyny stanęły. Trzeba pomóc. Dla młodych inżynierów na praktyce potrzebne są łózka. Trzeba wypożyczyć. Jakies przedsiębiorstwo musi szybko wyładować żwir, a nie ma samodzielnego dźwigu. Trzeba go wydzierżawić.

Czy pedant załatwiałby te wszystkie niegdyś sprawy? Wy mowiliby się brakiem instrukcji, zakazami, przepisami. A Witkowski mówi:

— Trzeba im pomóc, no bo jakże?

Witkowski — ślusarz i maszynista zajmuje stanowisko przewidziane dla inżyniera. I inżynier prawdepodobnie przyjdzie na jego miejsce, kiedy on pójdzie na emeryturę. I będzie musiał dobrze się namożolić, aby się wykaazać podobnymi wynikami.

Dla turystów

Pomorski przemysł spożywczy przygotował w br. dla turystów szereg smacznych i stosunkowo niedrogich artykułów, bogatych w składniki odżywcze.

M. In. znany ze swych specjalistów Toruński Zakład Serów Topionych oferuje ser turystyczny z szynką w cenie 7,60 zł za 200 g oraz również przydatny w wędrownych tzn. topiony „masło-ser”, zawierający 60 proc. tłuszczu.

Z miłą do campingowania i wędrowników przygotowali również szereg artykułów specjalistów z Kujawskich Zakładów Środków Spożywczych we Włocławku. Np. 5 złotych kosztuje 100-gramowa paczka kakao turystycznego z mlekiem i cukrem, które wystarczy wysypać do wrzącej wody, aby otrzymać wyborny napój. „Polvit” — to nazwa doskonałego środka odżywczego, usuwającego zmęczenie. „Polvit” produkowany w fabryce, można jeść jak czekoladę, lub też rozpuszczać w mleku, albo w wodzie. Cena — niecałe 9 zł.

Gabinet naczelnika parowozowni Na Zaspie ozdobiony jest kilkoma dyplomami honorowymi za zajęcie produkcyjnego miejsca we współzawodnictwie. Bo potrafił on wciągnąć do współzawodnictwa całą załogę. Tyłko to pomogło zakończyć roczny plan na praw bieżących parowozów w r. ub. już w listopadzie. A teraz rozkłada przede mną skrypt. Tytuł „Zakładowa umowa zbiorowa”. Wydział po wydziale, warsztat po warsztacie każdy wnośli do niej coś od siebie. Zobowiązania, które w sumie mają zapewnić dalsze usprawnienia w pracy. Zobowiązania ogólne — na cały rok i okolicznościowe na 1 Maja, 22 Lipca i inne święta robotnicze. Przy zobowiązaniach majowych adnotacja: wykonane, wykonane, wykonane. W niejednym wypadkach wyjaśnienie, dla czego wykonane nie zostało. Np. zobowiązanie wykonania sposobem gospodarczym budynku społecznego. Niezrealizowane ze względu na znane ograniczenia inwestycji.

Jeszcze będąc naczelnikiem parowozowni w Malborku Witkowski nawiązał serdeczne stosunki z parowozownią w Astrachaniu. Za wprowadzenie w życie stosowanych u nich przedsięwziętych metod szybkiej naprawy parowozów został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Te stosunki przyjaźni utrzymuje nadal i nadal z doświadczeń radzieckich korzysta stają pracownicy parowozowni. (Sam jest racjonalizatorem. W użyciu są dwa jego pomysły), toteż ruch racjonalizatorski w parowozowni rozwija się obiecująco.

Czemu pisać artykuł o Witkowskim? No, bo na jego pracy najlepiej da się wytłumaczyć rolę kierownika we współzawodnictwie międzyzakładowym. Interesuje się nim osobiście i umie znaleźć resorw załogę. Nie przetraca odpowiedzialności na związek zawodowy, czy samczar robotniczy. Odpowiedzialność tę z tymi instytucjami dzieli. A to jest częstą sprawą decydującą o powodzeniu.

Kierowca samochodu, który mnie odwoził do redakcji, skreślił na równą czarną drogę. Szosa, nie szosa? Po prawej stronie napelniony wodą rów. Dalej, ale już zna

cznie niżej, jakies nieużytki. Po lewej tor kolejowy, a wzdłuż niego hakdy żużli czy szlaki. Jedziemy jakby po wzniesionej nad okolicą grobli.

— To jest droga Witkowskiego — mówi kierowca. — Nie ma takiej drogi na żadnym planie miasta.

— To my ją tak nazywamy, bo ją Witkowski zbudował.

Dawniej były tu bajora i topieliska. Komunikacja z Zaspą była utrudniona i jeździło się drogą okrężną na Letniewo. Wtedy do Witkowskiego o czasu do czasu posyłał wywołkę z czerpakiem. Kazał zgarniać sprzęt żużli i sypan na drogę. A kilkadziesiąt samochodów „zaspowych” ubilo ją samą jeżdżeniem po niej.

Pedant? Oby się tacy pedanci na kamieniu rodzili! Władysław Mergel



Dzień 8 lipca był dla uczestników Złotu Grunwaldzkiego dniem wyjątkowym. Dzieci otrzymały prezenty i kwiaty, a chłopcy wyręczyli je w obieraniu ziemniaków, sprzątaniu itp. Tak oto pięć piękna obchodziła swe święto na Złocie — „Dzień dziewcząt”. We wszystkich obozach do późnych godzin wieczornych wesoło się bawiono, śpiewano i tańczono.

CAF fot. Barącz

Winda ponad chmury

Setki lat badają ludzie atmosferę, a jednak nie zdołali dotychczas wykręcić wszystkich jej tajemnic. Dowodem tego... przeprowadzenie różnych PHM-ów, Pogodynek, Proroków i Wicherów.

Szczególnie intensywne badania atmosfery prowadzone są w Związku Radzieckim. I to badanie, które kompleksowo wszystkich warstw, od graniczących z Kosmosem, aż do najniższych, tuż nad powierzchnią ziemi. Szczególnie interesujące są te ostatnie i to nie tylko ze względu na możliwości celniejszego niż dotychczas przewidziania pogody. Trzeba przecież wiedzieć również i to, jak się skupiają w dolnych warstwach atmosfery wyrzucane w powietrze produkty spalania, uchodzące z zakładów przemysłowych, gazów, kurzu. Ustalenie praw przemieszczania się w powietrzu tych zanieczyszczeń atmosfery pozwoli na racjonalne zaplanowanie budowy przedsięwzięcia przemysłowego i osiedli ludzkich.

Te badania radzieccy meteorologowie przeprowadzają przy pomocy specjalnie wyposażonych samolotów, rakiet meteorologicznych, balonów i wysokogórskich obserwatoriów.

Ostatnio radzieccy geofizycy otrzymali jeszcze jeden niezwykle cenny podarunek. Jest to stalowa rura koloru srebrzystego o wysokości 313 metrów. Wieża — laboratorium. Skonstruowano ją z 50 rur o średnicy 2 i pół metrów na podstawie, zważając się w formie stożka, stojącego na mocnej podstawie. Podtrzymują wieżę stalowe liny, tak że nie są

dla niej groźne żadne huragany.

W srebrzystej wieży — rurze otwierają się drzwi. Wchodzimy po schodach do pomieszczenia, w którym stoi winda. Taka, jakich ty stoja widzimy w moskiewskich domach. Ta jednak różni się od nich tym, że uniesie was ponad chmury.

Winda rusza do góry. — Przez szklane drzwiczki widzimy migające piętra, kręte schody, lampy. Podróż trwa 3 minuty. I oto jesteśmy w laboratorium, gdzie różnorodnych przyrządach. Stąd wychodzimy na najwyższą galerijkę. Jesteśmy na wysokości 313 metrów nad poziomem ziemi. Gdyby obok stała wieża Eiffel, patrząc na nią z góry, odnieśliśmy wrażenie, że znajdujemy się na pokładzie tkwiącego nieruchomo w powietrzu helikoptera. Gdzieś w pobliżu przelatuje ptak.

Przyrządy pomiarowe znajdują się w pewnej odległości od wieży, zawieszane na długich stalowych pretach. W ten sposób są nie tylko wysoko, ale i w naturalnych warunkach atmosfery. Połączone są z laboratorium siecią przewodów, którymi przekazują swoje obserwacje.

Nie jest przypadkiem, że wieżę zbudowano w pobliżu pierwszej radzieckiej elektrowni atomowej. Pozwoliło to już stwierdzić, że elektrownia ta nie zanieczyszcza atmosfery.

Po zejściu na ziemię, wierzchołkiem wieży już nie widzimy. Przeszliśmy go całkowicie chmury.

Według „Prawdy” opr. erg



Dużą popularnością cieszą się słomkowe kapelusze, nieodłączny rekwizyt tegorocznego sezonu plażowego. Do wyboru, do koloru! Oto obrazek z plaży w Słogach...

Fot. Z. Kosycarz

Telefonem z Karlovych Varów

WIELKI TURNIEJ X MUZY już się rozpoczął

(Od specjalnego wysłannika)

W tym roku 47 krajów zgłosiło swoje najlepsze dzieła filmowe na XII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach.

Zobaczmy jednak w ciągu tego wielkiego dwutygodniowego turnieju sztuki filmowej najnowszą produkcję z przeszło 50 krajów, ponieważ kilka kinematografii zademonstruje swe filmy poza konkursem.

Na otwarciu festiwalu, które odbyło się w wielkim letnim kinie, liczącym około 5 tysięcy miejsc, czechosłowacki minister szkolnictwa i kultury František Kohout przypomniał, że tegoroczna impreza ma szczególny charakter. W tym roku bowiem Czechosłowacja sumuje dorobek 15-lecia swego odrodzonego bytu państwowego. Przed piętnastu laty znaleziona została kinematografia czechosłowacka, która w ciągu tego czasu nie tylko rozwinęła się w potężną gałąź przemysłu i stała się instrumentem kultury narodowej, lecz zdobyła również uznanie na szerokim świecie i poszczyciła się wieloma międzynarodowymi nagrodami.

Do subwencji międzynarodowych kinematografii należą również zaliczyć doroczny festiwal w Karlovych Varach. Z małego przeglądu, w którym w 1946 roku kilka zaledwie kinematografii demonstrowało swój dorobek — stał się jedną z najpotężniejszych światowych imprez filmowych.

Tegoroczny festiwal odbywa się pod hasłem: „O szlachetną więź między ludźmi, o trwałą przyjaźń między narodami”. I tylko te filmy zostały dopuszczone do konkursu, które temu hasłu odpowiadają.

Dlatego też znana u nas radziecka „Ballada o żołnierzu” była wyświetlana na inauguracyjnym pokazie. Po kazano ją poza konkursem, bowiem ten wybitny film Grzegorza Czuchraja był już — jak wiadomo — nagrodzony na festiwalu w Cannes, regulamin zaś nie dopuszcza do konkursu filmów wyświetlanych na innych festiwalach.

W jury tegorocznego festiwalu zasiadają takie osoby światowej kinematografii, jak kanadyjski twórca filmów animowanych, sławny Norman Mc Claren, hin-

duski reżyser, aktor i producent Radzy Kapur, znany w Polsce między innymi z filmu „Włóczęga”. Dalej wybitny angielski krytyk i teoretyk filmowy Ivor Montagu oraz nasz reżyser Aleksander Ford, który przyjechał do Karlovych Varów niemal wprost z łódzkiej wytwórni, gdzie kończył swój „Krzyżaków”.

Wraz z Fordem przyjechał reżyser Witold Lesiewicz — bowiem jego film „Rok pierwszy” będzie reprezentował naszą kinematografię na festiwalu. Jest to także Maria Ciesielska i Stanisław Zaczek, który gra główną rolę w „Roku pierwszym”. Za dobrze przyjęcia z żoną — dobrze znaną i popularną na Wybrzeżu Alicję Bobrowską — Miss Polonia sprzed trzech lat. Na inauguracyjnym przyjęciu Bobrowska i Ciesielska były oczywiście obłożone przez fotoreporterów. Kto je widział na scenie, na ekranie lub choćby na zdjęciu — wie dlaczego.

Festiwal jeszcze nie nabrał rozmachu, ale już się zaczyna coś dziać — o czym w następnej korespondencji.

Wielki Turniej X Muzy rozpoczął się w Karlovych Varach. W tym roku 47 krajów zgłosiło swoje najlepsze dzieła filmowe na XII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach. Z małego przeglądu, w którym w 1946 roku kilka zaledwie kinematografii demonstrowało swój dorobek — stał się jedną z najpotężniejszych światowych imprez filmowych. Tegoroczny festiwal odbywa się pod hasłem: „O szlachetną więź między ludźmi, o trwałą przyjaźń między narodami”. I tylko te filmy zostały dopuszczone do konkursu, które temu hasłu odpowiadają.

Dlatego też znana u nas radziecka „Ballada o żołnierzu” była wyświetlana na inauguracyjnym pokazie. Po kazano ją poza konkursem, bowiem ten wybitny film Grzegorza Czuchraja był już — jak wiadomo — nagrodzony na festiwalu w Cannes, regulamin zaś nie dopuszcza do konkursu filmów wyświetlanych na innych festiwalach. W jury tegorocznego festiwalu zasiadają takie osoby światowej kinematografii, jak kanadyjski twórca filmów animowanych, sławny Norman Mc Claren, hinduski reżyser, aktor i producent Radzy Kapur, znany w Polsce między innymi z filmu „Włóczęga”. Dalej wybitny angielski krytyk i teoretyk filmowy Ivor Montagu oraz nasz reżyser Aleksander Ford, który przyjechał do Karlovych Varów niemal wprost z łódzkiej wytwórni, gdzie kończył swój „Krzyżaków”.

Wraz z Fordem przyjechał reżyser Witold Lesiewicz — bowiem jego film „Rok pierwszy” będzie reprezentował naszą kinematografię na festiwalu. Jest to także Maria Ciesielska i Stanisław Zaczek, który gra główną rolę w „Roku pierwszym”. Za dobrze przyjęcia z żoną — dobrze znaną i popularną na Wybrzeżu Alicję Bobrowską — Miss Polonia sprzed trzech lat. Na inauguracyjnym przyjęciu Bobrowska i Ciesielska były oczywiście obłożone przez fotoreporterów. Kto je widział na scenie, na ekranie lub choćby na zdjęciu — wie dlaczego.

Może kiedyś obszerniejszą, a na pewno bardzo ciekawą rozprawę na ten temat napisze Wilhelm Szewczyk. Może bardziej szczerą ręką sięgnie do współczesności niemieckiej Egon Naganowski, może zwróci ku tej tematyce swe cięte pióro Edmund Osmańczyk.

Trzeba nam widzieć o literaturze współczesnych Niemiec również i zachodnich. Trzeba, abyśmy mogli rozpoznać przyjaciół od ludzi obojętnych, a ludzi obojętnych od wrogów. Wśród utworów literackich z Łaby wiele godnych jest udośpienia polskiemu czytelnikowi, a choćby tylko określonym kręgom literackim.

Ostatecznie nawet te utwory z literatury zachodniemieckiej, które pisane są z obcych nam pozycji politycznych, nie budzą dzisiaj w Polsce nie zaufania. Niejasności wytłumaczy odpowiedni komentarz, a wiele spraw można pozostawić bez komentarza. Komentarzem — i to najlepszym — mogą być dzieła naszych niemieckich przyjaciół z NRD.

Leszek Goliński

Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku Zam. 1341 — M-5

Zesław Michalski

